

# ROZWIJANIE ZDOLNOŚCI POZYSKIWANIA LUDZI

SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 22 sierpnia

---

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** J 4,27-30.39-42; Mt 15,21-28; 2 Tes 1,1-4; Rz 15,7; Ef 4,32; 1 P 3,15.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „Lecz Chrystusa Pana poświęćcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym, domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej” (1 P 3,15).

Im lepiej poznajemy życie Jezusa, tym bardziej zachwycamy się Jego zdolnością akceptowania ludzi i doceniania ich. Choć Jezus wypowiadał surowe nagany pod adresem ówczesnych przywódców religijnych, to jednak chętnie przyjmował tych, którzy zmagali się z grzechem, cierpieli wskutek poczucia winy i, nie mając nadziei, czuli się potępieni. Jego łaska była przeznaczona dla takich ludzi. Jego miłosierdzie rozciągało się na najgorszych nawet grzeszników. Głębia Jego przebaczenia była nieskończenie większa niż głębia ich grzechu. Jego miłość nie znała granic.

Jezus nigdy nie okazywał pychy czy wyższości. W każdym człowieku widział istotę stworzoną na obraz Boga, ale upadłą w grzech i potrzebującą Jego zbawienia. Nikt nie był poza zasięgiem Jego miłości. Nikt nie upadł tak nisko, by Jego łaska nie mogła go osiągnąć. Okazywał szacunek wszystkim, z którymi się stykał, i traktował ich z godnością, na jaką zasługiwali. Wpływał na ludzi, prowadząc ich do Królestwa Bożego, bo wierzył w ludzi. Zmieniali się oni w Jego obecności, bo troszczył się o nich szczerze. Podnosili się pod względem moralnym i dorastali do Jego oczekiwań — stawali się takimi, jakimi On ich widział.

W lekcji tego tygodnia przyjrzymy się bliżej postawie Jezusa wobec ludzi i odkrywemy, jak możemy stosować Jego zasady postępowania z ludźmi.

**Przeczytaj J 4,27-30.39-42. Jak rozmowa Jezusa z Samarytanką ukazuje prawdę, że nawet tam, gdzie się tego nie spodziewamy, różni ludzie są otwarci na ewangelię?**

---

---

Ostatnim miejscem, w którym uczniowie Jezusa spodziewali się znaleźć serca otwarte na ewangelię, była Samaria. Samarytanie pozostawali w konflikcie z Żydami w kwestii zasad wiary i praktyk religijnych. Ta wrogość utrzymywała się przez wieki. Po powrocie Judejczyków z niewoli babilońskiej Samarytanie chcieli uczestniczyć w odbudowie świątyni jerozolimskiej, ale odmówiono im tego przywileju, gdyż zawierali oni związki małżeńskie z poganami, a także mieli nieprawowierne poglądy. Wskutek tego Samarytanie wybudowali własną świątynię na górze Garizim. Uczniowie Jezusa najchętniej ominęliby Samarię jako jałowe tereny z punktu widzenia głoszenia ewangelii.

Jezus widział to, czego nie widzieli uczniowie — otwarte serca Samarytan. Opis spotkania Jezusa z Samarytanką Jan rozpoczyna następującymi słowami: „Opuścił Judeę i odszedł z powrotem do Galilei. A musiał przechodzić przez Samarię” (J 4,3-4). Jezus *musiał* przechodzić przez Samarię, gdyż Duch Święty przekonał Go, że znajdzie w tej nieobiecującej krainie serca otwarte na dobrą nowinę. Gdy nasze oczy są namaszczone przez Ducha Świętego, dostrzegamy możliwości tam, gdzie inni widzą tylko trudności. Tam, gdzie inni będą widzieć tylko jałowy ugór, my dostrzeżemy obfite żniwo dusz dla Królestwa Bożego.

**Przeczytaj Dz 8,4-5.14. Jaki był ostateczny skutek służby Jezusa w Samarii?**

---

---

Uczniowie Jezusa ominęliby Samarię, nie dając Samarytanom okazji do usłyszenia prawdy Słowa Bożego. Jezus dostrzegał to, czego oni nie widzieli. Rozumiał, że Duch Święty otworzył serce Samarytanki na przyjęcie dobrej nowiny. Jej nagle nawrócenie wywarło wielkie wrażenie na mieszkańcach miasta. Nieczęsto widzimy natychmiastowe rezultaty naszego świadectwa o Zbawicielu, ale jeśli siejemy ziarno na otwarte serca, ujrzymy żniwo dla chwały Bożej.

**Nigdy nie wiemy, jaki wpływ wywrą nasze słowa i czyny na innych ludzi, zarówno w dobrym kierunku, jak i złym. Dlaczego musimy zawsze mieć się na baczności, co mówimy i jak zachowujemy się w obecności innych ludzi?**

Nasze postawy często decydują o naszej zdolności wpływania na innych ludzi. Ostra, krytykancka i nieprzyjazna postawa odpycha ludzi od nas. Nawet jeśli wykorzystamy wtedy okazję do złożenia świadectwa o Bogu, nasze słowa, choć zawierające prawdę, przypuszczalnie nie zostaną przyjęte.

W przeciwieństwie do tego miłe zachowanie oraz wiara w ludzi przyciągają ich do nas. Tworzą więc przyjaźni. Jezus pięknie wyraził tę zasadę, gdy powiedział:

— „Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam” (J 15,15).

Przyjaciele akceptują się wzajemnie pomimo swoich słabości i błędów, chętnie dzieląc się swoimi radościami i smutkami.

**Przeczytaj Mt 15,21-28 oraz Mk 14,6-9. Te fragmenty ewangelii przedstawiają dwie kobiety w zupełnie różnych okolicznościach. Wobec jednej z nich Jezus wydaje się surowy, a wobec drugiej łagodny. Co w tych wersetach wskazuje na to, że Jezus starał się obu tym kobietom okazać zbawienną łaskę i pozyskać ich zaufanie?**

Kobieta w 15. rozdziale *Ewangelii Mateusza* to Kananejka. Na początku Jezus celowo odmówił spełnienia jej prośby, aby mogła ona okazać swoją wytrwałość i aby jej wiara się umocniła. Gdy kobieta nalegała, Jezus uczynił to, o co prosiła, a następnie wypowiedział zdumiewające słowa, których z pewnością uboga Kananejka nie usłyszałaby od religijnych przywódców ówczesnej Judei. Publicznie oświadczył:

— „Niewiasto, wielka jest wiara twoja” (Mt 15,28).

W ten sposób złożył jej wyrazy największego uznania, jakich można się spodziewać od nauczyciela religii. Czy możesz sobie wyobrazić, jak napełniło się radością jej serce i jak te słowa ją zmieniły?

Kobieta, która namaściła głowę Jezusa kosztownym wonnym olejkiem była Żydówką. Miała złą opinię jako kobieta upadła i grzesznica. Jednak dzięki Jezusowi okazała skruchę, nawróciła się, otrzymała przebaczenie i doznała duchowego odrodzenia. Gdy inni mieli dla niej wyłącznie słowa surowej krytyki, Jezus z pochwałą i uznaniem przyjął jej wspaniałomyślny czyn. Oświadczył:

— „Gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ewangelia, będą opowiadać na jej pamiątkę i o tym, co ona uczyniła” (Mk 14,9).

**W świetle tych dwóch zdarzeń z udziałem dwóch różnych kobiet, co jest istotą dobrej postawy powodującej, że ludzie otwierają się na dobrą nowinę? Jak musisz zmienić swoją postawę wobec ludzi nie tylko w ramach dawania świadectwa o Jezusie, ale w ogóle?**

Sama przyjaźń nie pozyska ludzi dla Chrystusa. Możemy mieć wielu przyjaciół — ludzi, z którymi lubimy spędzać czas i którzy lubią spędzać czas z nami — ale jeśli nigdy nie opowiemy im, kim jest dla nas Jezus i jak nas zmienił, nasza przyjaźń będzie miała niewielkie znaczenie z punktu widzenia wieczności. Owszem, możemy być miłymi ludźmi, z którymi przyjemnie się rozmawia, ale Bóg wzywa nas, byśmy byli kimś więcej. Przyjaźń nie przyprowadzi ludzi do Chrystusa, ale nieprzyjazna postawa może ich od Niego odpychać.

Apostoł Paweł przypomina nam, byśmy mówili „prawdę w miłości” (Ef 4,15 PAC). Więzy przyjaźni zacieśniają się wtedy, gdy w wielu sprawach zgadzamy się z innymi ludźmi, okazujemy im akceptację i chwalamy ich, gdy na to zasługują. Ważne jest to, byśmy mieli zwyczaj poszukiwania w ludziach dobra, a nie wytykania im zła.

## **Przeczytaj 2 Tes 1,1-4. Wymień to, za co Paweł chwali Tesaloniczan.**

---

Są tacy, którzy wydają się mieć upodobanie w wyszukiwaniu złych cech u bliźnich — jeśli nie z jakiegokolwiek innego powodu, to choćby po to, żeby sami poczuli się lepszymi.

Apostoł Paweł postępował odwrotnie. Doszukiwał się dobrych cech w zborach, którym służył jako apostoł. Z pewnością karciał błędy i nie pochwałał grzechu, ale skupiał się na wzmacnianiu zborów, które założył. Jednym z takich sposobów było podkreślanie ich zalet.

Ellen G. White zapisała takie oto ciekawe spostrzeżenie dotyczące znaczenia bliskich więzi: „Jeśli ukorzmy się przed Bogiem i będziemy uprzejmi, mili, wrażliwi i miłosierni, to setki ludzi nawrócą się do prawdy tam, gdzie teraz nawraca się jedna osoba”<sup>44</sup>.

**Zastanów się przez chwilę nad powyższym cytatem. Co oznaczałoby to dla twojego zboru, gdyby uprzejmość, grzeczność, wrażliwość i miłosierdzie napełniały serca jego członków? Jaki byłby wtedy twój zbor? Wejrzyj w swoje serce i zadaj sobie pytanie:**

**— Co mógłbym zmienić w swoim podejściu do innych ludzi?**

---

---

<sup>44</sup> Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. 9, Mountain View–Omaha 1948, s. 189.

**Przeczytaj Rz 15,7 oraz Ef 4,32. Jak opisałbyś podstawę akceptacji? Co jest powodem postawy akceptacji?**

---

W tych dwóch wersetach apostoł Paweł przedstawia zasady wzajemnej akceptacji. Ponieważ Chrystus nam wszystkim przebaczył i przyjął nas, to czy my nie powinniśmy sobie przebaczać i akceptować się wzajemnie? Właśnie dlatego że Jezus nas przyjął, powinniśmy akceptować siebie nawzajem mimo naszych wad.

Pomyśl, co to oznacza. Zastanów się nad sobą i nad tym, co uczyniłeś w przeszłości i co nadal może cię prześladować. Zastanów się nad tym, o czym wiesz tylko ty i co obawiałbyś się wyjawiać innym.

A jednak przez wiarę przyjąłeś łaskawą akceptację Chrystusa, który wie o tobie wszystko — nawet to, o czym ludzie nie mają pojęcia. On wie o tobie wszystko, a jednak akceptuje cię — nie ze względu na twoją dobroć, ale ze względu na Jego dobroć.

A zatem jaka powinna być twoja postawa wobec bliźnich?

Dla niektórych jest to trudne do zrozumienia. Prawdziwa akceptacja oznacza, że przyjmujemy ludzi takimi, jakimi są — ze wszystkimi ich grzesznymi nawykami, gdyż są ludźmi stworzonymi na obraz Boga. Ponieważ Chrystus umarł za nas, gdy „byliśmy jeszcze grzesznikami” (Rz 5,8), i dzięki Niemu „zostaliśmy pojednani z Bogiem” (Rz 5,10), gdy byliśmy jeszcze Jego wrogami, możemy przebaczyć sobie i zaakceptować się nawzajem. Jego miłość do nas staje się podstawą naszej wzajemnej akceptacji i przebaczenia (zob. Rz 5,6-10).

Jednak gdy powstanie więź akceptacji i wzajemnej troski, nieraz konieczne jest osobiste zetknięcie kogoś w duchu miłości z prawdami *Pisma Świętego*. Zaniedbanie tego jest zaniedbaniem się w miłości. Jako przyjaciele troszczymy się o siebie nawzajem tak, iż dzielimy się z przyjaciółmi wiecznymi prawdami, które mogą ich zmienić.

Jezus nie uznawał następującej postawy:

— Róbcie, co chcecie. Wszystko mi jedno. I tak was akceptuję.

Jego postawa była raczej taka:

— Bez względu na to, co uczyniliście, jestem gotowy wam przebaczyć i dać moc do zmiany.

Biblijna prawda przedstawiana pokornie w duchu Chrystusa i w miłości zdobywa serca ludzi i zmienia ich.

**Jak możemy akceptować ludzi, nie akceptując ich grzesznego postępowania? Jak możemy okazywać akceptację, a jednocześnie nie pochwałać i nie tolerować grzechu?**

Przedstawiania prawdy Jezus nie zaniedbywał z *miłości*, gdyż taka postawa byłaby przeciwna prawdziwej miłości. Miłość zawsze szuka tego, co najlepsze dla innych. Nie ma żadnego konfliktu między miłością a prawdą. Prawda przedstawiana pokornie i uprzejmie jest wyrazem miłości. Jezus powiedział:

— „Ja jestem droga i prawda, i żywot” (J 14,6).

Jezus jest jedyną drogą do zbawienia (zob. Dz 4,12). Jego łaska zbawia nas, abyśmy mogli poznać Jego prawdę i żyć Jego życiem. Prawda bez miłości prowadzi do surowego i sztywnego przestrzegania obowiązujących przepisów prawa, co hamuje duchowe życie. Tak zwana *miłość* bez prawdy prowadzi do tolerancyjnego roztkliwienia pozbawionego treści i skazującego człowieka na zagubienie w morzu niepewności. Prawda przedstawiana w miłości prowadzi do autentycznego chrześcijańskiego doświadczenia dającego nam wyraźny kierunek i cel oraz poczucie pewności.

**Przeczytaj 1 P 3,15; 2 Tm 4,2; Tt 3,4-5. Jakie wyrażenia w tych wersetach wskazują na równowagę istniejącą między przedstawianiem biblijnej prawdy i pokornym duchem akceptacji?**

Autorzy ksiąg *Nowego Testamentu* nigdy nie wyносили miłości ponad prawdę, lecz idealnie łączyli miłość i prawdę, łaskę i prawo, współczucie i uczciwość. Piotr radzi współwierzącym, by byli „zawsze gotowi do obrony przed każdym, domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej” (1 P 3,15). Mówiąc innymi słowami, musisz wiedzieć, w co wierzysz i dlaczego w to wierzysz, oraz umieć to wyjaśnić. Nie znaczy to, że musisz znać odpowiedzi na wszystkie pytania i umieć przekonać każdego do swoich wierzeń. Znaczący to tylko tyle, że „z łagodnością i szacunkiem” (1 P 3,16) — z pokorą i świadomością znaczenia tego, o czym mówicie — macie wyjaśniać/uzasadniać waszą wiarę i bronić jej.

Paweł radził swojemu współpracownikowi Tymoteuszowi: „Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karć, grom, napominaj z wszelką cierpliwością i pouczaniem” (2 Tm 4,2). Tytusowi przypomniał, że to dobroć i miłość Boga zbawiła tych, którzy zostali odrodzeni przez Niego (zob. Tt 3,5).

My także zostaliśmy powołani do przedstawiania prawdy w duchu miłości oraz z całą łagodnością i pokorą. Nasz Pan zaprasza nas, byśmy przyłączyli się do Niego oraz pełni miłości i akceptacji głosili ludziom ginącym z powodu braku poznania Chrystusa Jego przesłanie na czas końca.

**Gdyby ktoś zapytał cię, dlaczego jesteś chrześcijaninem, jak odpowiedziałbyś na to pytanie?**

## DO DALSZEGO STUDIUM

„W Chrystusie przejawia się czułość Pasterza, miłość Rodzica oraz nie-dościgną łaska litościwego Zbawiciela. Udziela On swego błogosławieństwa w najbardziej atrakcyjny sposób. Nie wystarcza Mu jedynie zapowiedź błogosławieństw; przedstawia je w najbardziej atrakcyjnej formie, wzbudzając w nas pragnienie ich otrzymania. W podobny sposób Jego słudzy powinni przedstawiać bogactwa chwały Niewysłowionego Daru. Cudowna miłość Chrystusa stopi i pozyska serca, podczas gdy wielokrotne powtarzanie doktryn nic nie daje. »Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg! (...). Wyjdź na górę wysoką, zwiastunie dobrej wieści, Syjonie! Podnieś mocno swój głos, zwiastunie dobrej wieści, Jeruzalem! Podnieś, nie bój się! Mów do miast judzkich: Oto wasz Bóg! (...). Jak pasterz będzie pasł swoją trzodę, do swojego naręcza zbierze jagnięta i na swoim łonie będzie je nosił« (Iz 40,1.9.11)<sup>45</sup>.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Niestety, niektórym ludziom wydaje się, że czują się lepiej, gdy wytykają wady innych osób. Jak możemy się upewnić, że nie przejawiamy takiej postawy?

2. Rozważ następujące zdarzenie. Otóż twoja przyjaciółka właśnie wróciła z pogrzebu swojej ciotki i mówi:

— Cieszę się, że moja ciocia jest w niebie i patrzy na mnie stamtąd. Jestem teraz spokojna, wiedząc, że jest już szczęśliwa.

Jak zareagujesz na to zgodnie z zasadami, które studiowaliśmy w tym tygodniu? Jakkolwiek ważne jest zrozumienie prawdy o stanie człowieka po śmierci, dlaczego może to nie być dobra pora na poruszanie takiego biblijnego tematu?

3. Podczas pierwszej części nabożeństwa omówcie poniższy cytat w kontekście naszego opowiadania bliźnim o Chrystusie: „Szukanie zła w innych ludziach rozwija zło w tych, którzy to czynią. Rozwodząc się nad błędami innych, stajemy się tacy sami jak oni. Natomiast przez patrzenie na Jezusa oraz mówienie o Jego miłości i doskonałości charakteru zostajemy przemienieni na Jego podobieństwo. Rozmyślając nad wzniosłymi ideałami, do których On kazał nam dążyć, wznosimy się wzwyż, przebywając w czystej i świętej atmosferze, nawet atmosferze obecności Boga. Gdy tam przebywamy, emanuje od nas światło opromieniające wszystkich, którzy się z nami stykają”<sup>46</sup>.

<sup>45</sup> Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2018, wyd. 16, s. 609.

<sup>46</sup> *Taż, Study ewangelii*, Warszawa 2004, s. 316.